

„CZERWONY RAJ“ TO KOSZMAR ŚMIERCI I NĘDZY

Życie i wychowanie społeczne

Kryzys ekonomiczny panujący wszechwładnie, zagrażałby nieuchronną zgubą bolszewizmowi, gdyby obecnie władze sowieckie miały odwagę przyznać się do bankructwa swej taktyki i polityki. Trzeba było znaleźć ofiarę, wskazać je jako winowajców i przyczynę niepowodzeń. Taką inscenizacją były procesy szachmaty i t. p. również i akcja walki z „kulakami”. Obecnie, gdy i te echał przebrzmiewają — i zamiast lepiej, staje się jeszcze gorzej — cała prasa sowiecka, za wyjątkiem nieco taktowniej-szych głównych organów, jak „Prawda” i „Izwestia” — niustannie i we wszelkiej formie napa-da na „burżuazyjne” państwa, które rzekomo powodują ten katastrofalny stan proletariackiej Rosji. Najfantastyczniejsze oskarżenia i nieprawdopodobne przypuszczenia o zbrodniczych reżimach państw „burżuazyjnych” — są jedyną i główną treścią so-wietkiej prasy. Takim więc kar-mem żyją masy ludności Rosyj-skiej i takim jest owo wycho-wanie społeczne proletariatu. Oczwieszczenie, że równoległe z tą formą wychowania, postępuje organizacja „armii, lotnictwa i spularyzowanie akcji gazowej, Armia, a szczególnie lotnictwo — jest dobrze wyposażona. Aby zmusić ludność do zaznajamiania się z ludnością ze sposobami walki gazowej, niespodziewanie puszczają na miasto gazy duszące — i zawiąże, co zmusza ludność do używania masek prze-

Życie i wychowanie społeczne

ciwagazowych i nawet budowy schronów... Popularne są tak zwane „subotniki”, w każdą sobotę, kiedy wszyscy muszą, albo iść na wykłady, albo brać udział w zainscenizowanych walkach gazowych, lub też napred-ko zorganizowanych manewrach. Wprost zmilitaryzowane jest całe społeczeństwo. Żadna inicjatywa społeczna nigdy się nie przejawia samo-rzutnie. Jeżeli chodzi o jakieś mityngi, to w ośrodkach fabrycznych, najzwyczajniej, po u-konczeniu pracy nie wypuszcza się robotników z obojścia fabrycznego, a organizuje się za-dany bluff. Takie też i znacze-nie jest tych wszelkich mityngów i akcji. Zmuszone społeczeństwo zachowuje się biernie — aby tylko mieć wreszcie spokój. Nad wrzech demoralizującym jest systemem spiegotstwa. Każdy śledzi — i jest nawzajem śledzo-ny. Z tego wynika przymus i nieufność w obcowaniu wśród całego społeczeństwa, a prócz tego, rozwielenia się próżniactwo i złe instynkty. Akcja społeczna, na lotnictwo np. nosi charakter przymusowy: Urzędnicy, robotnicy fabryczni i wszelkie inne warstwy społeczne pobierają stałe wynagrodzenie — opłacają składki na lotnictwo, zapomocą potracę przy pobie-raniu pensji czy zarobków, wleś-niak zaś, przy otrzymywaniu potrzebnych mu artykułów w kooperatywach. To też te przy-musowe świadczenia, niecierpiące się przez ludność — gorzej od wszelkich innych danin i

Życie i wychowanie społeczne

opłat uiszczanych zamiast daw-nych podatków. Takie wynurzenia poczynił inż. E. Bucinik. Oświadczył on, że przystępuje do opracowania pamiętników swych, o przeby-waniu ostatnio chwilał w Rosji Sowieckiej, gdzie szerzej omówi swoje spostrzeżenia. Będą to ciekawe rzeczy — które rzuca-wiać światło na stan obecny i stosunki panujące w Ros. Sowieckiej. I przydać się mogą zdumionemu społeczeństwu Eu-ropy, nierzadko lekceważącemu niebezpieczeństwo grożące ze strony „czerwonego raju”.

Życie i wychowanie społeczne

W przededniu wyborów do An-gielskiej Izby Gmin, które od-będzie się dnia 30-go b. m., og-lęsza programowy artykuł przed-wyborczy jeden z czołowych kan-dydatów Partii Pracy, J. H. Tho-mas, który uważany jest ogólnie, w razie zdobycia większej ilości mandatów przez tę partię, za możliwego kandydata na ministra spraw zagranicznych w nowym gabinecie. stawiciele partii rządowej ale i opozycyjnej. Tego rodzaju refor-ma wpłynęłaby na usunięcie niebezpieczeństwa rozbicia się konferencji w razie zmiany rzą-du lub ostrej postawy i agitacji opozycji. Rząd Labour Party uważałby za swój obowiązek zwrócenie uwagi rządów zainteresowanych Dominjów i Kolonii na kwestję nowego nadziału ziemi dla lud-ności w celach umiejętności i intensywnego wyzyskania grun-tów. Jednym z głównych proble-matów rządu Labour Party mia-łaby być kwestja [emigracji i szkolnictwa zawodowego. Emigrantom należałoby dać możliwość jaknajwszechstronniej-szego informowania się o wa-runkach życia i pracy w innych krajach oraz wykształcenia za-wodowego w specjalnych szko-lach. Należałoby również, mo-żliwym, pomyśleć o sub-sydjowaniu wychodźców, przy-pojlają a Dominjami dbała rów-nież o to, aby Imperjum wy-wierało większy niż dotąd wpływ na utrzymanie pokoju. Pozostaje jeszcze dużo do zrobienia w dziedzinie nawiąza-nia ściślejszych stosunków poli-tycznych i gospodarczych z Do-minjami. Gabinet Labour Party uważałby za swoje zadanie na-wiązać bliższy kontakt między rządem brytyjskim a rządami Dominjów i innych krajów. Należałoby starać się o to, by w konferencjach ogólnoparstwo-nych brali udział nie tylko przed-

Życie i wychowanie społeczne

ku i jego władz. Wobec zbliżającego się oku-pacji wakacyjnego i trudności, jakie mogłyby powstać przy zw-lywaniu Zarządu w pełnym składzie, wyłonione zostały na-czas do 1 października, prze-dwone komisje opiniodawcze, prawo-ubezpieczeniowa i fina-sowa, oraz przedłożono upra-wnienia działającej dotychczas komisji organizacyjnej. W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, na którym uchwalono statut Związku na podstawie projektu, opaco-wanego przez Komisję Statutu-wa, wyłonioną przez Zarząd. Sta-tut ten, który przed wprowadze-niem w życie wymaga jeszcze zatwierdzenia przez ministra pra-cy i opieki społecznej normuje szczegółowo kompetencje Związ-

Biurokratyzm wiejski

W związku z rozpoczynającą się w Z. S. S. R. „czystką” ur-zędów sowieckich, pisma komu-nistyczne — przytaczają szereg ciekawych faktów o biurokratyz-mie, który wszechwładnie pa-nuje w Sowietach, przybierając czasami formę wprost anegdoty-cznych. Komisariat Oświaty Uk-rajny Sowieckiej wydał do pod-ległych mu instytucji ankietę, zawierającą 5.420 zapytań! U-rząd Skarbowy w Charkowie wydał asygnać na sumę: jedna kopia! Asygnać tę podpisało trzech odpowiedzialnych urzęd-

Biurokratyzm wiejski

ników; dla otrzymania zaś tej „pokażnej” sumy był specjalnie wydelegowany do banku kasjer. Charakterystycznym jest, że pod-ciekawych faktów o biurokratyz-mie, który wszechwładnie pa-nuje w Sowietach, przybierając czasami formę wprost anegdoty-cznych. Komisariat Oświaty Uk-rajny Sowieckiej wydał do pod-ległych mu instytucji ankietę, zawierającą 5.420 zapytań! U-rząd Skarbowy w Charkowie wydał asygnać na sumę: jedna kopia! Asygnać tę podpisało trzech odpowiedzialnych urzęd-

Biurokratyzm wiejski

ników; dla otrzymania zaś tej „pokażnej” sumy był specjalnie wydelegowany do banku kasjer. Charakterystycznym jest, że pod-ciekawych faktów o biurokratyz-mie, który wszechwładnie pa-nuje w Sowietach, przybierając czasami formę wprost anegdoty-cznych. Komisariat Oświaty Uk-rajny Sowieckiej wydał do pod-ległych mu instytucji ankietę, zawierającą 5.420 zapytań! U-rząd Skarbowy w Charkowie wydał asygnać na sumę: jedna kopia! Asygnać tę podpisało trzech odpowiedzialnych urzęd-

Biurokratyzm wiejski

ników; dla otrzymania zaś tej „pokażnej” sumy był specjalnie wydelegowany do banku kasjer. Charakterystycznym jest, że pod-ciekawych faktów o biurokratyz-mie, który wszechwładnie pa-nuje w Sowietach, przybierając czasami formę wprost anegdoty-cznych. Komisariat Oświaty Uk-rajny Sowieckiej wydał do pod-ległych mu instytucji ankietę, zawierającą 5.420 zapytań! U-rząd Skarbowy w Charkowie wydał asygnać na sumę: jedna kopia! Asygnać tę podpisało trzech odpowiedzialnych urzęd-

Biurokratyzm wiejski

ników; dla otrzymania zaś tej „pokażnej” sumy był specjalnie wydelegowany do banku kasjer. Charakterystycznym jest, że pod-ciekawych faktów o biurokratyz-mie, który wszechwładnie pa-nuje w Sowietach, przybierając czasami formę wprost anegdoty-cznych. Komisariat Oświaty Uk-rajny Sowieckiej wydał do pod-ległych mu instytucji ankietę, zawierającą 5.420 zapytań! U-rząd Skarbowy w Charkowie wydał asygnać na sumę: jedna kopia! Asygnać tę podpisało trzech odpowiedzialnych urzęd-

Michał Cis.

Każdy mniej więcej działacz, pracownik czy artysta ma w życiu taką chwilę, kiedy składają mu życzenia, kiedy omawiają publicznie jego pracę i jego czyny, kiedy pracy tej i tym czynom składają hołd. Chwila taka nazywa się jubileuszem! Dziś mamy swój jubileusz; jubileusz pięćsetnego nu-meru! Jubileusz ten jest jednocześnie i mniejszy i większy od tego, o którym wyżej mówiliśmy. Mniejszy — bo obejmuje zaledwie kilkoletni okres pracy, większy — bo jubileusz działacza to tylko święto zakończenia pewnego okresu pracy, pewnego — większego, lub mniejszego — odcinka życia, a pięćsetny nu-mer — to pięćset skończonych lat, bo numer pisma żyje tylko od 5 ej rano, do 9-iej wie-czór! Dziennikarstwo to nie jest praca z dnia na dzień; dzien-nikarstwo to stale; codziennie odradzające się istnienie. Numer pisma to początek i koniec! To skończona twórczość! Ciężka praca, bo ciężka ale

Michał Cis.

radossal Radością jest tworze-nie czegoś, stwarzanie nowych rzeczy — a my przecież mamy tą radość codziennie. Dlatego dziennikarze są weseli, dlatego nie smuć się nig-dy! Pracują, choć nikt tego nie widzi, gdyż główna praca zaczyna się dopiero późno w nocy i to praca, którą nie każdy intelligeny człowiek wykonał! Bo dziennikarzem trzeba się urodzić, a jak się kto urodzi dziennikarzem to żadna szkoła mu nie zaszkodzi. A jak taki młody adept dziennikarski powoła far-by w drukarni to już — proszę Państwa — gotów! Nic nie pomoże. Wziął w ten straszliwy kotłokrót zwarzowanej i fanta-tycznie wprost nerwowej pracy, w ten piekielny młyn pojęć, problemów, polityki, zagad-nien ze w wszystkich jak-kie są — na świecie dziedzin życia i tkwił w nim będzie, aż te kola, tryby i wałce nie zmia-dzą go zupełnie, nie wyprują mu wszystkich zyl, poszarpią na peźdierz wszystkie nerwy, wysuszą mózg i odruczą, jak nie-potrzebny, zużyty strzep.. zos-tanie mu serce i tzy, no... i kilka ciepłych słów kolegów. A społeczeństwo? A ci wszyscy, którzy codziennie cieszą się

Michał Cis.

jego pracy? Ci wszyscy co przy-ranek kawa z zainteresowaniem odczytują to wszystko, co ten radosny twórczości człowiek na-pisał nocną porą ślepiąc nad biurkiem, przglądając korekty łapiec z drutów telefonicznych i z fal eteru wiadomości? — Popro-sto go nie znają! Dla nich dzien-nikarz to zaledwie dwie lub trzy literki pod artykułem, dla nie-licznych tylko jednostek znane. Dla ogółu dziennikarzy niezna-są tylko gazety! A ci anonimowi pracownicy pióra i umysłu pracują bez przerwy. W każdym innym za-wodzie można np. zachorować: urzędnikowi załatwiane papierki poczekają, kupiec zamknie na kilka dni sklep, doktor popro-sto nie przyjmie pacjenta, a t. zw. „Numer” musi wyjść! Mo-gą się dziać najstraszliwsze re-mizy — dziennik na drugi dzień musi się ukazać! Dziennikarzowi chorować nie wolno. I mus ten ciężki zawsze nad pracą dziennikarza. Praca ta nie jest trudna tylko ze względu na swą nerwowość i konieczną szybkość. Jest trud-na w samym swym ujęciu; trud-na włączeniu czasu micalego szre-gu najpełniejszej sprzecznych za-gadnień, trudna przez koniecz-

Michał Cis.

ność wyciągania czasami kon-kretnych wniosków z mglistych przesłanek — a omyłki być nie mogą! Trudna dla musu wy-cieczka w czytelniku jego pra-gnień i dążeń; jest trudna, trud-na — poprostu trudna. Ileż to razy spotkać się moż-na z powiedzeniem. — E! Co wy tam robicie! Wystarczy takiemu krytykowi zaproponować nie napisanie jed-nego artykułu — bo to potrafi mniej więcej każdy inteligent, na-turalnie po odpowiednim przygo-towaniu, zebraniu materiałów itd. Ale zaproponować tygod-niową pracę w redakcji; napew-no nie wytrzyma, a przytem przez tydzień ten więcej błędów narobi, niż w całym swoim życiu! Mimo to! Mimo ten ciężar, mimo ten brak uznania, ta an-onimowość pracy jesteśmy za-dumieni z życia, pracujemy z radością i ten pięćsetny numer „robiony” przez nas, jest dla nas naprawdę dumą. Pięćset numerów to — lekko licząc — kilka tomów poważnej pracy, to kilka tomów stwar-żania w samym swym ujęciu; trud-na włączeniu czasu micalego szre-gu najpełniejszej sprzecznych za-gadnień, trudna przez koniecz-

Michał Cis.

bynajmniej akumulatorem, któ-ry w dzień naładowuje się in-formacją a w nocy wyładowu-je! Te wszystkie informacje, wiadomości, pogłoski, dane sta-tystyczne, przemówienia poli-tyczne i t. d. i t. d. to tylko materiał, to tylko gлина, z której dziennikarz tworząca myślą mo-deluje jutrzejszy numer. Modeluje pewną ręką twórcy bez błędów, bez poprawek — bo te są niemożliwe do popra-wienia, bo każdy wiersz napisa-ny przez niego nie zginie; nie zostanie na zawsze w pamięci czytelnika! Pięćset razy stworzyliśmy no-we życie. To przecież samo stanowi prewo do dumy — lecz nie je-steśmy dumni, jesteśmy tylko zadowoleni! Cieszymy się, że stworzyliśmy coraz lepiej; bo tych pięćset naszych najdroższych dzieł wydobyczych z duszy i u-mysłu poszło w świat i idzie coraz dalej, coraz szerzej, na coraz powniejszych nogach, co-raz śmielej! Patrzymy za siebie śmiało i wierzymy, że kilka jeszcze pięć-setnych numerów zobaczymy.

Ze Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych

Ze Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych

Ze Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych

Ze Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych

Ze Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych

Ze Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych

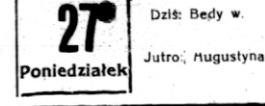
Ze Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych

Ze Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych

Ze Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych

Ze Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych

Co słychać nowego?



Bluletyn stacji meteorologicznej w Nowogrodzku z dnia 26.V. 1929 r.

Godz. 6.17. — Ciśnienie powietrza 768; kierunek wiatru południowo-wschodni; szybkość 3 metry na sek. Niebo w 0 zachmurzone. Temperatura powietrza +16.6°. Godzina 12.17. Ciśnienie powietrza 769; kierunek wiatru południowo-wschodni; szybkość 4 metry na sek. Niebo w 0.3 zachmurzone. Temperatura powietrza +24°. Godzina 20.17. Ciśnienie powietrza 765; kierunek wiatru południowo-wschodni; szybkość 2 metry na sek. Niebo w 0.2 zachmurzone. Temperatura powietrza +18.2°.

Examina wstępne w gimnazjum białoruskim

Gimnazjum Białoruskie w Nowogrodzku, posiadające prawa gimnazjów państwowych ogła-sza, iż egzamina wstępne do klasy I-ej odbędą się w dniu 28 czerwca b. r. o godz. 9-ej. Od klasy II-ej do VII-ej w dniach od 25 do 28 czerwca b. r. włącznie. Kandydaci do klasy I-ej będą przyjmowani w wieku od 9 i pół do 12 lat, do klasy II-ej od 11 i pół do 13, do III-ej — od 12 i pół do 14, do IV-ej — od 12 i pół do 15, do V-ej — od 13 i pół do 16, do VI-ej — od 14 i pół do 17, do VII-ej — od 15 i pół do 18 lat. W drodze wyjątku, Rada Pedagogiczna może uwzględnić także przekroczenie wieku najwyżej o 2 lata. Uczniowie szkół ludowych posiadający język białoruski którzy ukończyli: 4 oddziały będą przyjęli do kl. I-gimn., 5 oddzia-ł — do kl. II-ej, 6 oddziałów — do kl. III-ej, 7 oddziałów — do kl. IV-ej. Kandydaci ze szkół w których nie uczono języka białoruskiego będą zmuszeni zdawać egzamin z pominiętego przedmiotu. Dla kandydatów, którzy z przy-czyn usprawiedliwionych nie sta-wią się w oznaczonych terminach ustalono dodatkowe ter-miny: do kl. I-ej 30 sierpnia b. r., od kl. II-ej do VII-ej od 1 do 10 września b. r.

Występ orkiestry bałajkowej

Rosyjski Artystyczny Zespół Bałajkowy po turnie artystycz-nym we wszystkich stołecznych miastach Polski — przybywa o-becnie do Nowogrodzka i wy-stąpi we wtorek 28.V. b. m. o godz. 8.30 wieczorem w sali Teatru Miejskiego. Popularny program tych koncertów obej-muje szereg pieśni charakterystycznych, ludowych, pieśni bur-laków, romansów cygańskich — po za tem śpiewy chóralne i solowe oraz efektowne tańce. Zespół cały wystąpi w pięknych kostiumach ludowych. Niedawno Rosyjski Zespół Ba-lajkowy występował kilkonas-tekni razy z rządu w Warszawie w sali koncertowej Konserwato-rium. Krytyka podkreśla umie-łotność i śpiewność, typowo ro-syjską wszystkich wykonywanych pieśni, które wykonywane są z charakterystycznymi okrzykami — tak, jak je w rzeczywistości śpie-wają w Rosji. Część dochodu przeznaczona jest na kolonję letnią.

Posiedzenie Zarządu Okręgowego Związku Straży Pożarnej pow. Nowogrodzkiego

Posiedzenie Zarządu Str. Poż. Nowogrodzkiego w dniu 23 b.m. w którym wzięli udział pp. Starosta Nowogrodzki J. Hryniewski, Kom. Pow. P. P. Cz. Lipski, insp. Sokołowski, insp. Buzuk i instr. E. Szwed. Na posiedzeniu tem postano-wiono: 1) przeprowadzić w Nowogrodzku w czasie od 27.V do 9.VI r.b. 14 dniowy kurs pożar-niczy dla nadzorników straży. 2) Nie wysłać do Poznania, z powodu trudny ćwiczebnej, a zorganizować ćwiczenia zwołać specjalną wycieczkę, skła-dającą się z delegatów z poszczególnych straży. 3) Zwołać na dzień 9.VI r.b. do Nowogrodzka Walne Zgroma-dzenie członków. 4) Otrzymań od firmy „Zagłodź” farby przeciwgazowe rozesać do poszczególnych straży i do stowarzyszenia właści-wości nieruchomości celem prze-prowadzenia prób i pokazów. 5) Zreorganizować Zarząd Straży w Dubrowie, Miratyczach i Poczapowie. 6) Zorganizować w Nowogrodzku w dn. 6.VIII r. b. kon-kursowy Zjazd Straży Pożar-nych, jak również omówiono wiele innych spraw bieżących.

Występ „Reduty“ z Juljuszem Osterwą

„Komedja“ Żeromskiego ma w swej budowie i swym tragi-zmie coś z trójjedynowca trage-dji greckiej. Budowa „Prze-dsiębiorczy” naprawdę wzorowa. Te trzy akty w salce szkolnej rozwijające konsekwentnie, pra-wie bez zacierpienia oddechu dzieje trójga dusz, każdej na swój sposób zboliałej i zmęczo-nej, są arcydziełem scenicznym. Żeromski okazał się tu pierwszy-m, w pierwszym autorem dramatycznym. Tragizm zaś w najczystszej swym wyrazie i najbardziej sku-piowej formie spoczał w posta-ci dra Przeleckiego, otworzo-nego w sobotę przez Osterwę. O sztuce samej powiedziano i napisano już wszystko, to samo i Osterwa w tej roli. Ale zwa-żając że chce się wracać do szcze-gółów tej przedziwnej tkaniny męki żywej. Osterwa jest Przeleckim. Gdy w akcie pierwszym rozpoczyna swą gre, by ukryć wszystko niedostępne dla otaczających go ludzi, by zdobyć maximum dla wysłonej, przez niego „sprawy”, nie znaj-dując właściwego zrozumienia wśród gromady uczonych na scenie, i niezawsze uczonych na widowni, ale gdy w dwu djało-dach aktu drugiego stanie, wo-

Wybory burmistrza w Nieświeżu

NIEŚWIEŻ (kor. wł.) Na po-siedzeniu Rady w dn. 21.V wy-brany został na burmistrza p. Rudolf Cholewicki. Przebieg posiedzenia był taki. Przewodniczył ustępujący bur-mistrz p. Zygmunt Krupski. Przed przystąpieniem do wyborów radny z „Bundu” p. Graubart w imieniu swoich kolegów zło-żył umotywowany wniosek nie-ufności względem całego Za-rządu, czyli domagał się, by prócz ustępującego burmistrza podali się do dymisji również wieburmistrz Rozowski, oraz lawnicy Zdralewicz i Besinkie-wicz ponieważ według prze-konania wnioskodawców cały Za-rząd nie spełnił swych zadań. Kandydatura burmistrza była już uprzednio omówiona i u-stalona, nie napotykała na żadne sprzeciwy, przesilenia na-tomiast obejmujące cały Za-rząd musiałyby z natury rzeczy sprawę poważnie skomplikować, a możliwie znowu wybory bur-mistrza ku wielkiej szkodzi-sz sprawie miejskiej byłyby od-roczone. Wobec tego radny Do-mański w imieniu grupy chrze-scijańskiej sprzeciwił się wnio-skowi w danej chwili, zastrze-gając jednak na przyszłość wol-ną rękę. Do tego oświadczenia przyłączył się również choć bez zastrzeżeń w imieniu większości grupy żydowskiej radny Boma-łajewski. Wniosek przeszedł wszy-stkimi głosami przeciw glosom radnych z „Bundu”. Jednakże wieburmistrz Rozowski wobec votum nieufności zgłosił swoją dymisję. Spowodowało to rów-nież trudności o których powy-żej pisaliśmy, a które wobec ta-kiej kwestji jak nieuchwalenie dotąd budżetu, nierozstrzygnię-cie sprawy budowy szkoły pow-szechnej i seminarjum i t. d.,

Państwowy Bank Rolny

podaje niniejszem co wiadomości, że poczynając od dnia 1-go marca 1929 r. podania o udzieleniu pożyczek długoterminowych w złotych 7% obligacjach meljoracyjnych Państwowego Banku Rolnego z terenu Województw Wileńskiego i Nowogrodzkiego oraz powiatów Grodzieńskiego i Wolkowskiego Województwa Białostockiego winny być kierowane do Oddziału Banku w Wil-nie, ul. Wielka Pohlanka 24. gdzie przy ubieganiu się o po-wyższe pożyczki również są udzielane szczegółowe informacje jak Spółkom Wodnym, tak i wszelkim innym osobom fizycznym i prawnym. 1001—2

KRONIKA LIDZKA

Sąd Okręgowy w Lidzie. Przed-wczoraj przebywał w Lidzie p. Prezes Sądu Apelacyjnego w sprawie utwo-rzenia w Lidzie stałego Oddziału Sądu Okręgowego. Jak się dowiedzi-amy utworzenie tego oddziału jest na najbliszej drodze i to w bliskiej przyszłości. Meljoracja Berdówki. P. Starosta wrocił przewodnicząc z Warszawy, gdzie uzyskał 25 tysięcy złotych zapomogi na prace meljoracyjne w Berdówce, oraz dalsze 25 tysięcy złotych na mie-siąc następnym. Budowa szosy Lida—Lipniskiej. Z funduszu drogowego Ministerstwa Robot Publicznych przyznane zostało 40 tysięcy złotych pożyczki na bu-dowę szosy Lida—Lipniskiej. Prace meljoracyjne. Do Lidy przy-bił drugi z kolei Inżynier Romanow-ski, wyznaczony dla meljoracji dorze-cza Dzitwy. Z Sejmikowej Szkoły Rolniczej. Wydział Powiatowy ogłosi wkrótce konkurs na posadę nauczyciela ho-dowli w szkole rolniczej w Berdówce. Sprawy administracyjne. W naj-blizszym czasie ukaze się rozporzą-dzenie Ministerstwa Wewnętrz-nych o rozwiązaniu gminy Dziem-brow i przyłączenie jej terenów do gmin: Szczuczynskiej i Ostrowskiej nowo utworzonego powiatu Szczuczynskiego. Z dniem 4 czerwca powiat szczu-czynski rozpoczyna oficjalnie swe całkiem samodzielną, w zupełnem odłączeniu od powiatu lidzkiego ist-nienie. Dnia 25 maja odbył p. Starosta konferencję z przedstawicielami przy-watnych towarzystw ubezpieczeniowych w sprawie przyśpieszenia wypłat od-szkodowań pogorzelcom lwja. Należy zaznaczyć, iż o ile P. Z. U. W. przy-stąpił do wypłaty prawie natychmiast, o tyle prywatne towarzystwa ubezpie-czeniowe dotychczas tych wypłat nie zaczęły i nie widak jakos żadnych w tym względzie poczynają.

Wybory burmistrza w Nieświeżu

byłyby dla miasta niepowetowa-ną stratą; wszelkie kwestje per-sonalne powinny były iść na bok byleby tylko dokonać wyboru burmistrza i umożliwić normal-ną pracę, zahamowaną przesileniem burmistrzowskiem. Wobec tego radny Domański zgło-sił wniosek o nieprzyjęcie przez Radę do wiadomości dymisji p. Rozowskiego; jeżeli w przysz-łości p. Rozowski zechce pod-trzymać swoją decyzję, to be-dzie czas nad nią się zastana-wiać, byleby teraz nie kompli-kować wyborów burmistrza. Ra-da znaczną większością głosów wniosek przyjęła. Przystąpiono do wyboru bur-mistrza, który przy głosowaniu otrzymał 18 głosów przy czte-rech wstrzymujących się. Po ogłoszeniu wyników wy-borów p. Cholewicki podziękował Radzie za zaufanie i wy-głosił krótkie przemówienie pro-gramowe, zaznaczając, że jest on improwizowane i że na następnym posiedzeniu przed-stawi szczegółowy plan pracy samorządowej, bez którego niemożne obejść się nie może. — Natomiast podkreślił ogromne trudności płynące z ustawodaw-czego prowizorium w dziedzinie samorządu. Szczególnie trudno-ci ma może Nieśwież, który z małego miasteczka stał się sie-dzibą władz powiatowych z wszystkich płynących stąd cie-zarami. — Żeby pokierować po-myślnie życiem miejskim p. burmistrz Cholewicki zamiera opracować dokładny plan; w każdym jednak razie wysuwa na pierwsze miejsce następujące zadanie: ustalenie ściśle me-jadunku komunalnego i jak najlepsze jego wyzyskanie, zbada-nia możliwości płatniczej całej ludności i sprawiedliwe obcią-żenie; dalej idzie budowa szko-ły powszechnej, budowa semi-narjum, uregulowanie spraw szpitalnych, budowa łaźni, prze-budowa rzeźni, ułożenie i utrzy-manie bruków, oraz sprawy spo-łeczne. Na dalszym planie ure-gulowanie miasta, kanalizacja i t. d. — P. Burmistrz wypowiedział swoje głębokie przekonanie, że w przyszłej pracy znaj-dzie chętną i lojalną współpra-czą. — Zakonczył podziękowa-niem ustępującemu burmistrzo-wi p. Krupskiemu za jego pracę,

Z pismienictwa

„Numer 21 „Kobiety Współczesnej” przynosi ciekawe wiadomości z Wy-stawy Powszechnej w Poznaniu i szczegółowo omawia Pawilon Wystaw Pracy Kobiet. Dalej czytamy: „Jak amerykańska biblioteka werbuja nowych czytelniki” przez L. Rotenszajn, „Złodziej-ki” w. Grabinskiej, „Powrót do szku-ki ludowej” Jankowskiej-Oryńskiej, „O Polesiu—ziemi nieznannej” Cz. Niemyskiej-Raszczkowej, „Pamiętnik I-zadory Duncan” J. Dyzewskiej, spr-zawozanie z wystawy współczesnej sztuki francuskiej” M. Samotyhowej. W dalsze beletrystyki dalszy ciąg powieści J. Wiktor „Marta”, oraz now-eli S. A. Goleb’banki „Zielony Be-rel”. Dodatek „Mój Dom” obok ślicz-nych mod wiosennych zawiera szereg przepisów gospodarskich. stwierdzając, w jak ciężkich i trudnych warunkach była ona prowadzona. Następne posiedzenie Rady zwołać będzie w niedalekiej przyszłości; prócz ekspozycji szcze-gółowego nowego burmistrza na podkładzie dziennym będzie uch-walanie budżetu odestanego przez Wydział.

Leśnictwo w Poznaniu

Charakterystyka ziem polskich z b. zaboru pruskiego wskazuje przedewszystkiem na wysoko rozwinięte rolnictwo, będące najwęższym źródłem miejscowego dochodu społecznego. Przy tej okazji inne galeje gospodarstwa narodowego są pozostawione nieco na uboczu, przyciemnione blaskiem wspaniałego rozwoju produkcji roślinnej i hodowlanej. Takim, uproszczonym trochę w opinii działem nierolniczym gospodarstwa wiejskich jest dobrze postawione poznańskie leśnictwo.

Obszary leśne w Wielkopolsce stanowią w 54% własność prywatną, gminną, kościelną i fundacyjną, a reszta jest własnością Skarbu Państwa. Wśród lasów tych, drzewem panującym jest sosna, która zajmuje 93% przestrzeni w lasach państwowych i 85% w lasach prywatnych. Prócz tego, w dogodnych warunkach gleby i wilgotności występują mniejsze drzewostany mieszane i czyste: dęby, olszyny, brzozy, świerki, modrzewie, kłony, jesiony, wiąz, buki i akacje. Sporadyczne próby aklimatyzacji niektórych gatunków drzew zagranicznych (topola kanadyjska, jesion amerykański i dąb czerwony) na specjalnych powierzchniach próbnych, dały dość dobre wyniki. Obecnie wprowadza się te drzewa w domieszkę pojedynczej, grupami i kępami z gatunkami krajowymi — ze skutkiem zupełnie zadowalającym. Drzewostany sosnowe są przeważnie równoletnie i w swym składzie zdawcząją bez domieszki. Jedynie w miejscach wilgotniejszych i na glebach żyzniejszych są częściowo mieszane. Jako domieszka występuje przeważnie dąb, świerk i modrzew, częściowo także i brzoza. Lasy te mają drzewa dobrego wzrostu, i często są podcięte buczyzną, grabiną i leszczyną.

Drzewostany sosnowe, zagospodarowane przy 80—100 letniej kolei rębności, są odnawiane wyłącznie sztucznie, zapomocą sadzenia i siewu. Wielkopolska posiada liczne, w tem niektóre najnowsze typu, wyszczernie nasien, dostarczających duże ilości dobrego nasienia. Ważny ten czynnik racjonalnej hodowli lasu wpływa stale na jakość i rozmiar zalesień, które są tutaj dokonywane dużo sprawniej, niż w innych częściach Polski.

W latach 1923 i 1924 leśnictwo Wielkopolski zostało nawiedzone kleską sówki chojnowki. Gąsienica tego motyla zniszczyła dwukrotnie żerem około 80.000 ha lasów. Tak wielkie rozmiary spustoszenia dają się tłumaczyć czystym i równoletnim drzewostanem w tych lasach, co specjalnie ułatwiło rozprzestrzenienie się szkodnika. Przy odnawianiu lasu zastępuje się obecnie dawniej propagowane drzewostany czyste mieszane, a gatunek i stopień domieszki dostosowuje się do warunków gleby i wilgotności.

Na podmokłych murzaskach lasów poznańskich występuje olszyna, czasami ze słabą domieszką brzozy, względnie jesionu o ile gleba jest żyzna. Drzewostan taki użytkuje się przy 40-letniej kolei rębności. Nieliczne drzewostany świerkowe, jesionowe, bukowe i wiązowe są użytkowane na zasadzie maksymalnej renty leśnej w kolei rębności 40—60 lat.

Znaczny ubytek zapasu drzewnego, spowodowany przez żer sówki chojnowki zapelnia się systematycznie, szczególnie w lasach państwowych, pozostawieniem na pniu odpowiedniej ilości drzewostanów rębnych w

okolicach przez sówki nienawiedzonych.

Jednostką gospodarczą i administracyjną w lasach państwowych jest nadleśnictwo, podzielone na 3—5 leśnictw. Wielkość nadleśnictw państwowych waha się w poznańskim pomiędzy 3.300 ha a 9.880 ha.

Lasy prywatne Wielkopolski, pod względem poziomu zagospodarowania ustępują dużo państwowym. Ustawa o ochronie lasów z dn. 24 czerwca 1927 r. przewidująca zagospodarowanie lasów prywatnych na mocy specjalnie sporządzonych planów urzędzenia, nie może być w całej rozciągłości stosowana, gdyż poznańskie lasy prywatne składają się w znacznej mierze z średnich i małych jednostek gospodarczych, które nie są w stanie utrzymywać odpowiednio wykwalifikowanych wyższych sił fachowych. W ten sposób małe nawet błędy popełniane w licznych jednostkach gospodarczych, mogą dać w sumie duże straty.

Z tego też powodu istnieje przy Wielkopolskiej Izbie Rolniczej wydział leśnictwa, który przez wykwalifikowanych swoich funkcjonariuszy wykonywuje nadzór techniczny w 40% lasów prywatnych, służy poradą w sprawach gospodarczo-administracyjnych, sporządza plany urzędzenia gospodarstwa leśnego, robi taksacje i t. p.

Od niedawnego czasu istnieje w Wielkopolsce uczelnia dla leśników wyższego typu; jest to wydział rolniczo leśny Uniwersytetu Poznańskiego. Poza tem istnieje w Margoninie szkoła dla leśniczych w administracji i lasów państwowych. Większość jednak średnich i niższych funkcjonariuszów lasów prywatnych, poza praktyką, nie miała możliwości odrobienia fachowego wykształcenia. Lukę tę zapelniała Wielkopolska Izba Rolnicza, urządzając kursy dokształcające, które się cieszą dużą frekwencją.

Przemysł drzewny Wielkopolski ma duże znaczenie z powodu bliskiego sąsiedztwa z Niemcami, które importują wielkie ilości drewna. Wymagania polityki handlowej i leśnej wskazują na to, aby drewna w stanie okragłym nie eksportować. Chodzi tu nie tylko o podniesienie krajowego przemysłu drzewnego, lecz i o zatrudnienie dużej ilości robotników. Na terenie Poznańskim znajduje się 287 tartaków, w których pracują 7.260 robotników. Podkreślić należy, że wyrobka drewna na zrębach jest zawsze wykonywana na rachunek właściciela lasu, a więc nie utrzymywał się tu zwyczaj tak szeroko stosowany w innych stronach kraju sprzedawania drewna na pnie.

O ile stosunki celne z Niemcami wyjdą ze stanu przewidywanego i zostaną ostatecznie uregulowane, Wielkopolska niewątpliwie uruchomi większą ilość przedsiębiorstw przerobki drewna. W ten sposób największy nasz odbiorca drewna—Niemcy, jakoteż inne rynki zbytu w Anglii, Belgii, Francji i Holandji, mogłyby całkowicie być zaopatrzone w polskie drewno tarte.

Doktor A. Węzyk

powrócił
ul. Szosowa Nr. 9,
w Baranowiczach
Choroby weneryczne, skórne
płciowe
przyjmuje: w godz. 7.30—8.30 r.
1—4 ppół. i 7—9 wiecz. 854—3

Ze zjazdu w Nieświeżu

NIEŚWIEŻ (kor. wł.) W dniu 19 maja r.b. w Nieświeżu odbyły się zawody konkursowe O.S.P. rejonu Nieświejskiego, do których stanęło 13 drużyn z ogólną liczbą 268 strażaków. W kolejności przybycie drużyn wraz z orkiestrami nieświejską i klecką, wyszły one na plac ratuszowy, a o godz. 9 m. 45 komendant zjazdu, instruktor Okręgowy, przyjął raport od poszczególnych dowódców drużyn i po przywitaniu strażaków skierował zawodników w właściwy plac ćwiczebny na Nowym mieście. Punktualnie o godzinie 11-ej zastępca prezesa Związku Okręgowego p. zast. starosty Sipajło, podjechał do wszystkich drużyn na plac ćwiczebny i po przyjęciu raportu od komendanta zjazdu, przywitał zawodników obchodząc poszczególnie drużyny.

Pan Starosta objął przewodnictwo nad komisją sędziowską w skład której weszli: p. p. Kurczycki kier. Sejmiku, Ciesiak kier. urzędu Skarbowego, por. Warczygłowa oficer instr. P. W. i W. F., Dąbrowski prokurator, Reklerski insp. Ubezp., Malukiewicz ref. bezp. publ. Starosta, Błażewicz insp. samorząd., Drozd zast. K-ta Pow. P. P., Miłkowi-

ski zast. insp. Samorząd., Myślicki wójt gm. Zaostrowskiej i Ziniewicz wójt gm. Łańskie.

Straże podczas konkursów wykazały wysoki poziom wyszkolenia fachowego, dyscypliny i spójni organizacyjnej, co komisja sędziowska podkreśliła z całą stanowczością. Sąd konkursowy ustalił, że straż tak zorganizowane i wyszkolone, jak biorące udział w konkursach, w zupełności spełniają swe szczerne zadanie obrony życia i mienia swych współobywateli. Pomimo deszczu konkursy rozpoczęte o godz. 11 zostały zakończone o godz. 17-ej, a straż biorące udział w zawodach zajęły następujące miejsca:

Zaostrowice — I, Kleck — II, Jeżewice — III, Dunajczyce — IV, Nieśwież — V, Studzionki — VI, Osmolowo — VII, Łań VIII, Szczepiec — IX, Husaki Rządowe — X, Chwojnowo — XI, Worotyńskie — XII, Snów — XIII. Po odczytaniu wyników konkursów, oraz przydziału przeznaczonych nagród, straż przy dźwiękach orkiestr, Nieświejskiej i Kleckiej, opuściły plac ćwiczebny z mocnym postanowieniem szlachetnej rywalizacji o palmę pierwszeństwa — szczególnie na miejscach się odbyć konkursach Okręgowych.

Omal nie katastrofa

Mosty w powiatach stołpeckim i wolożyńskim wymagają naprawy

Dnia 20 b.m. na linii autobusowej Stołpce—Naliboki, podczas przejazdu autobusu pasażerskiego w pobliżu wsi Ostrowo załamał się most, wskutek czego autobus wiozący 10 pasażerów zapadł się w row głębokości około 2 metrów — na szczęście tylnymi kołami, dzięki czemu jadący tym autobusem pasażerowie wyszli bez szwanku.

Most ten oddawna wymagał

naprawy i dziwić się należy, że naprawę tę odkładano z dnia na dzień, aż do zupełnego załamania się co mogło skończyć się poważniejszą katastrofą.

Także most, grozący załamaniem się posiada powiat Wolożyński w pobliżu wsi Janowice. Sądzimy, że wypadek ten zwróci uwagę czynników miarodajnych na stan mostów w ogóle a zwłaszcza w powiatach: Stołpeckim i Wolożyńskim.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Klecku Józef Dobrzycki, zamieszkały w m. Klecku przy ul. Pankratowskiej Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza iż w dn. 5 czerwca 1929 r. o godzinie 10 rano w maj. Solowej, gm. Ślaniawskiej odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do Stanisława Jacyńca składających się z traktora cztero cylindrowego w dobrym stanie oszacowanych na 300 zł.

Spis ruchomości, same ruchomości i ich wartość można przejrzeć w dniu licytacji.

Dnia 20 maja 1929 r.

994 (—) Dobrzycki Komornik

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Nowogrodzku I okręgu, zamieszkały w Nowogrodzku przy ul. 3-go Maja Nr. 4, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 4 czerwca 1929 r. o godzinie 10 rano w majątku Mołody, gm. Rajczńskiej odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Wojciecha Karpowicza składających się z 8 ciołek i konia wala, oszacowanych na sumę 1100 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu licytacji.

m. Nowogrodek, dnia 23 maja 1929 r.

999—1 Komornik sądowy Antoni Birula

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Nowogrodzku I okręgu, zamieszkały w Nowogrodzku przy ul. 3-go Maja Nr. 4, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 10 czerwca 1929 r. o godzinie 10 rano w Nowogrodzku na targowisku odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Mieczysława Tułakło składających się z samochodu marki „Ford”, oszacowanych na sumę 4000 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu licytacji.

m. Nowogrodek, dnia 21 maja 1929 r.

998 Komornik Sądowy Antoni Birula

RADJO-PROGRAM

WARSZAWA fala 1395

Poniedziałek 27 maja

11.56. Sygnał czasu z Warsz.
12.10—12.50. Muzyka z płyt gramof.
12.50—13.00. Kom. P.W.K.
13.00. Kom. roln. i meteor.
13.50. Kom. meteor. i gosp.
14.50. Transm. Pielni Majowych z Węży Marj. z Krakowa.
15.35. Tygodniowy przegląd kom.
15.50. „Kącik artystyczny i S. G.”.
16.00—16.45. Muzyka z płyt gramof.
17.00. Odczyt z działu „Wojskowość”.
17.25. Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P.
17.55—18.45. Transm. z kawiarni „Gastronomia”.
18.55. Rozmaitości.
19.15. Lekcja języka francuskiego.
19.40—19.55. Nadprogram i kom.
19.56—20.00. Sygnał czasu z Warsz.
20.00. „Moja żegluga wśród lodów”.
20.30. Koncert międzynarodowy.
22.00. Kom. lotn. i meteor.
22.05. Wspomnienia z Cejlonu”.
22.25. Kom. P.A.T.
22.40. Kom. polic. sport. i nadpr.
23.00—24.00. Transm. muzyki tan.

Wtorek 28 maja

11.56. Sygnał czasu z Warszawy.
12.10—12.50. Muzyka z płyt gramof.
12.50—13.00. Kom. Powsz. Wyst. Kraj.
13.00. Kom. roln. i meteor.
14.50. Kom. meteor. i gosp.
15.10. Odczyt z działu „Prawoznawstwo”.
15.35. Odczyt z działu „O wyborze zawodu”.
16.00. „Chwilka lotnicza”.
16.15. Program dla dzieci.
17.00. Odczyt z działu „Sport i Wychowanie Fizyczne”.
17.25. Transm. odczytu z Katowic.
17.55. Koncert popołudn.
18.35. Transm. recytacji poetyckiej z Krakowa.
20.15. Transm. z Pozn.

ROZMAITOŚCI

Najmniejsze dziecko na świecie. Szampionat najmniejszego dziecka na świecie smialo przyznać można Anglii, gdyż w miejscowości angielskiej Estead koło Surej miejscowy obywatel, Cecil E. Whiteman, od roku żony, obdarzony został przez żonę niemowlęciem płci żeńskiej, wazacem zaledwie 14 uncji, czyli mniej niż 40 deka, gdy normalna waga noworodka płci żeńskiej wynosi 3,22 kilograma. Lilipuci noworodek chował się zdrowo, szybko przybierając na wadze, mimo to jednak, mając cztery miesiące, wazył zaledwie około 2 kilo.

207.024 kg. poczty lotniczej w ciągu miesiąca przewiozła w marcu r. b. przedsiębiorstwa lotnicze w Stanach Zjednoczonych. O stałym rozwoju poczty lotniczej świadczy najlepiej fakt, że w ciągu marca r. b. przewieziono 31.000 kg. więcej, niż w miesiącu poprzednim.

Co gubią Niemcy? Według danych cytowanych w czasopiśmie niemieckim „Volkswohlfahrt” w r. 1927 wśród kobiet leczonych w szpitalach na obszarze Prus zarejestrowano 52.136 wypadków poronień i przedwczesnych porodów. Zdanie i jednak autora wymienionego artykułu liczba ta stanowi zaledwie małą cząstkę ogólnej ilości poronień i przedwczesnych porodów na obszarze Prus, gdzie stan pod tym względem jest tak katastrofalny, że na 1 poród normalny przypadają 3 poronień. Epidemia sztucznych poronień wciąż wzrasta i z miast przegostała się na wieś, stając się groźnym niebezpieczeństwem, pochłaniającem więcej ofiar, niż najbardziej krwawe wojny.

Miejskie Kino Kulturalno-Oświatowe

Dnia 25, 26, 27 i 28 maja r. b. będzie wyświetlane dawno oczekiwane arcydzieło:

GEHENNA MIŁOŚCI

W rolach głównych: Iwan Petrowicz, Vivian Gibson i Bruno Kastner

Artyści mówią sami za siebie

Początek seansów: w sobotę i niedzielę o godz. 5, 7 i 9-ej; w dniu powszednie o godz. 7 i 9-ej.

Ceny miejsc: Łoże 2 zł., I miejsce 1.50 gr., II miejsce 1 zł., III miejsce 70 gr.

Dziś wyświetla

Dziś wyświetla